

REWERZANKA



Nr 13/Rok III/Grudzień 2017

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszanki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm

JESTEŚMY NAPEŁNIENI
DUCHEM ŚWIĘTYM

Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2017/2018

JESTEŚMY NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM



Nowy program duszpasterski obejmuje dwa najbliższe lata i ma hasło: „Duch, który umacnia miłość”. Będzie on skoncentrowany na drugim sakramencie inicjacji chrześcijańskiej, czyli na Sakramencie Bierzmowania. Na Osobie i działaniu w nas i w Kościele Ducha Świętego.

Hasłem pierwszego roku tego programu, w roku 2018, będą słowa: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”, zaś roku następnego: „W mocy Ducha Świętego”. Głównym celem rozpoczynającego się programu duszpasterskiego, będzie przybliżenie młodzieży i dorosłym Osoby Ducha Świętego oraz pomoc osobom bierzmowanym wejść głębiej w rzeczywistość Bożą i wyzwolić

w nich energię do podjęcia świadectwa o Chrystusie, na wzór Apostołów, obdarzonych darami Ducha Świętego w Wieczerniku. Wprowadzenie w życie nowego programu ma nie tylko pomóc młodzieży odkryć dary Ducha Świętego, uwydatnić ich potrzebę i rolę w codziennym życiu, ale także będzie to sposobność do rachunku sumienia dla dorosłych, już dawno wybierzmowanych, do zastanowienia się czy naprawdę żyjemy tak jak przystało na ludzi ochrzczonych i wybierzmowanych. Przecież Chrystus chce być obecny w dzisiejszym świecie w nas i przez nas, chce budować swoje królestwo.

ADWENT / POKORA

Na znaczenie pokory w życiu chrześcijańskim oraz konieczność przyjmowania upokorzeń, by być bardziej podobnym do Jezusa, wskazał papież podczas Eucharystii w Domu Świętej Marty. W swojej homilii Ojciec Święty nawiązał do czytań liturgicznych wtorku pierwszego tygodnia Adwentu (Iz 11,1-10; Łk 10,21-24).

Przypominając słowa proroka Izajasza, Franciszek przypomniał, że każdy chrześcijanin jest jak „mała odrośl, na której spocznie duch Pana, duch mądrości i rozumu, duch rady i mięstwa, duch wiedzy i bojaźni Pana”. Zauważył, że są to dary Ducha Świętego prowadzące od małości odrośli do pełni Ducha.

„Trzeba być świadomym, że każdy z nas jest różdżką wyrosłą z tego ko-

rzona, który musi wzrastać, rozwijać się mocą Ducha Świętego, aż do pełni Ducha Świętego w nas. A co byłoby zadaniem chrześcijanina? Po prostu strzeżenie odrośli, która w nas wzrasta, strzeżenie rozwoju, strzeżenie Ducha” – stwierdził Ojciec Święty.

Franciszek wskazał, że chrześcijanin powinien prowadzić pokorny styl życia, podobnie jak Pan Jezus.

„Potrzeba wiary i pokory, aby uwierzyć, że ta odrośl, ten mały dar, dojdzie do pełni darów Ducha Świętego. Potrzeba pokory, aby uwierzyć, że Ojciec, Pan niebios i ziemi, jak mówi dzisiejsza Ewangelia, ukrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je prostaczkom. Pokora to być maluczkim jak kiełek, maluczkim, który rośnie każdego dnia, maluczkim, który potrzebuje Ducha Święte-

Z nauczania Ojca świętego Franciszka

go, aby iść naprzód, ku pełni swego życia” – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek zauważył, że niektórzy sądzą, iż bycie pokornym to kwestia uprzejmości, zamykania oczu na modlitwie, i dodał: „Ale tak nie jest”. „Istnieje pewien znak, sygnał, jedyny: przyjmowanie upokorzeń. Pokora bez upokorzeń nie jest pokorą. Pokorny jest ten mężczyzna, ta kobieta, którzy są zdolni do znoszenia upokorzeń, tak jak je znosił Pan Jezus, upokorzony, wielki poniżony” – stwierdził papież. Jednocześnie przytoczył przykłady wielu świętych, którzy nie tylko przyjmowali upokorzenia, ale o nie prosili, aby upodobnić się do Jezusa.

„Niech Pan da nam tę łaskę, byśmy strzegli bycia maluczkimi w dążeniu do pełni Ducha, by nie zapomnieć o korzeniu i przyjmować upokorzenia”.

Źródło: KAJ

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”.

Mt 11,3-6

ROZWAŻANIA NA ADWENT

Kochani Bracia!

[...] Potrzebny był silny i potężny Głos Boski, aby lud ze snu się obudził i światło Ewangelii się ukazało. Tym głosem był Jan Chrzciel, poprzednik Pański. Łączył w sobie wszystko, co do przekonania ludzi było potrzebne: ostrość życia, ponieważ jadał tylko miód leśny i szarańcze; ubraniem jego była włosienica; jaskinia - mieszkaniem; kamień lub twarda ziemia - poscielą. Modlił się ustawicznie, bo w dzień i w nocy wznosił ręce i serce do Boga, trwał też na rozmyślaniu i rozmowie z Bogiem. Nie dziwi nas to, że jak „pszczoła” przepełniona miodem cnót niebieskich, wyszedł z puszczy i zaczął wypuszczać ten miód nauki boskiej. Pociągnął za sobą serca słuchających, a ci tak byli słowami i nadzwyczajną surowością jego życia przejęci i zachwyceni, iż wielu z nich uważało i czcić go zaczęło jako samego Mesjasza, którego ogłaszał. Ukazała się wielka pokora boskiego posłannika; ponieważ nie dał się uwieść własnej miłości, ani podszeptom szatana, który go w pychę wbić próbował. [...] Jan zapomniał o sobie, jedynie Chrystusa ogłaszał, własnej chwały nie oczekiwał, bo miłością coraz większą, chwałę Bożej pragnął. Mówił: „Trzeba, abym ja się umniejszał, a On wzrastał”. Upominał zażoźnych, groził potężnym faryzeuszom. Do pochlebającego sobie Heroda wołał głośno: „Nie godzi się tobie mieć żony brata twego”. [...] By przekonać uczniów swoich, wysłał ich do samego Chrystusa z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Mesjaszem, który ma przyjść?” Zbawiciel z najwyższą skromnością, która Go zawsze

cehowała, nie chciał sam o sobie dać świadectwa, lecz jako Bóg, dał świadectwo prawdzie i odprawił posłów z odpowiedzią, którą tylko sam Bóg mógł dać: „Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubodzy przyjmują Ewangelię”.

Teraz, kochani bracia, spytać samych siebie możemy, czy jest w nas

Najdroższy Jezu, przychodzimy do Ciebie z pokorą, powtórz w sercach naszych cuda, któreś uczynił przed uczniami Janowymi. Niech nasza dusza pozna Ciebie. Niechaj powstanie i pobiegnie do Ciebie, niech usłysz Twój głos, niech z grzechu oczyszczona - pełnią łaski żyć zacznie. Niechaj naśladuje męstwo, pokorę i umartwienie Jana. Jednocześnie męstwem, pokorą i umartwieniem przygotowuje się na przyjście oraz spotkanie ze Zbawicielem. Amen.

Rozważania na Adwent bł. ks. Antoniego Rewery, 1893 r.

Chrystus? Czasem znajduje się nasza dusza w ciemności, nie poznaje sama, czy jest w niej Chrystus. [...] Jeżeli więc może dać odpowiedź, którą Jezus dał uczniom Janowym: „Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani, umarli zmartwychwstają, ubodzy Ewangelię przyjmują”, znaczy to, że Jezus mieszka w naszej duszy. Jakże więc w duszy ludzkiej „ślepi widzą, chromi chodzą?” [...] Ślepi widzą, jeżeli my przewinienia swoje poznajemy, i

za grzechy uznajemy. Znając ich wartość i siłę, mamy mocne postanowienie nie wracania do złych uczynków, które z pomocą łaski Bożej ujrzeliśmy we właściwym świetle. Wtedy ślepotą nasza będzie uleczone. Chromi chodzą, jeśli niestała nasza wola, zwróci się w kierunku cnoty. Będzie to znak, że Chrystus mieszka w nas i tę chromą wolę naszą Boską mocą wspie-

ra. Trędowaci są oczyszczeni, kiedy w sakramencie pokuty, przez spowiedź i skruchę, obmywamy naszą duszę z grzechu. Umarli powstają, kiedy dusza zabita przez grzech śmiertelny, powstaje na głos łaski i nawraca się do Boga. Ubogim Ewangelia jest głoszona, kiedy uznajemy swoją nędzę i ubóstwo, a pycha, miłość własna i zarozumiałość ustępują. Dusza natomiast widzi, jaka jest: naga i niezdolna do dobrego. Wówczas napełnia ją Chrystus i ogłasza jej dobrą nowinę łask i darów. Jan Chrzciel miał przygotować Chrystusowi drogę, był posłańcem Tego, który jest prawdziwą Drogą, Prawdą i Życiem, a w tym największa jego chwała.

Potrzebujemy takiego Jana, który by serca nasze Chrystusowi przygotował. Potrzebujemy umartwienia, szczególnie w czasie Adwentu. Potrze-

bujemy pokory, abyśmy zrozumieli, że Bóg jest łaskawy i darami swymi obdarza, by mówiono o nas jak o Janie Chrzciel: „Nie ma większego między narodzonymi z niewiast”. Powinniśmy mieć świadomość, że sami z siebie niczym jesteśmy. Prochem jesteśmy i w proch się obrócimy, a jeśli nie zginiemy na wieki, to tylko z powodu łaski Pana naszego - Jezusa Chrystusa. Potrzebujemy wreszcie wiary, abyśmy zawsze i wszędzie wyznawali naukę Zbawiciela.

Można powiedzieć, że takim poprzednikiem Pańskim, może być każdy z nas, jeżeli tylko głosi nadejście Zbawiciela. W szczególny sposób był nim bł. ks. Antoni Rewera, który „w dzień i w nocy wznosił serce i ręce do Boga”, głosił Słowo Boże z wielkim oddaniem i mocą, wzywając do nawrócenia. Niech jego słowa, wygłoszone w czasie Adwentu, będą też dla nas zachętą do przygotowania serc dla Pana Jezusa. O dobre przygotowanie się na Jego przyjście modliliśmy się w kościele św. Józefa w Sandomierzu na Mszy św. o godz. 18.00. Przedstawiliśmy - jak każdego 12 dnia miesiąca - dziękczynienia i prośby za wstawiennictwem błogosławionego męczennika - „posłannika Pańskiego”, prosząc Boga o dar Jego kanonizacji.





ŚLUBY WIECZYSTE

W zakonnej kaplicy Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego swoją profesję wieczystą złożyła siostra Kornelia Bednarska, pochodząca z parafii Adamów w Diecezji Radomskiej i pracująca obecnie w Warszawie. Mszy św. sprawowanej przez kapłanów z Sandomierza, z Diecezji Warszawskiej oraz Radomskiej, przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. W uroczystości wzięły udział współsiostry ze zgromadzenia oraz rodzina profeski. Bp K. Nitkiewicz powiedział w homilii, że przez złożenie ślubów wieczystych w zgromadzeniach zakonnych zatwierdzonych przez Kościół, wybranie i powołanie człowieka przez Boga nabiera szczególnego charakteru.

Podobnie jak normy prawa kanonicznego i wynikające z nich procedury służą zbawieniu człowieka, stają na straży depozytu wiary, śluby wieczyste wyrażają, to, co niewidzialne dla oczu. Mistyczne zaręczyny z Chrystusem stają się zaślubinami, a status prawny profeski stwarza sytuację, w której może ona, jak najowocniej wypełniać swoje powołanie w służbie Bogu i Kościołowi oraz w dążeniu do osobistej świętości. Wieczyste śluby zakonne coś utrwalają, przypieczętują. Mają zarazem charakter dynamiczny. Są drogą do tego, aby jak mówi modlitwa z dzisiejszej Jutrzni: nasze usta, dusza i życie głosiły chwałę Boga, który nas stworzył i aby całe nasze istnienie należało do Niego - podkreślał bp K. Nitkiewicz.

Po homilii, siostra Kornelia złożyła śluby wieczyste na ręce przełożonej generalnej matki Klary Radczak. Nowa profeska otrzymała obrączkę oraz krzyż, będące zewnętrznym znakiem wieczystych zaślubin z Chrystu-

sem oraz definitywnego włączenia do zgromadzenia zakonnego.

Moment ślubów wieczystych poprzedza kilkuletnia formacja nowicjatu, postulatu i junioratu, która przygotowuje siostry do decyzji poświęcenia się na wyłączną służbę Chrystusowi. - Moje powołanie rozdziło się już od 16. roku życia. Jednak potem trochę buntowałam się w o - bec

tego wewnętrznego głosu. Mając 33 lata stwierdziłam, że jednak najważniejsze jest pójście za drogą serca i Bożego wezwania. Jestem bardzo szczęśliwa, że wybrałam taką drogę. Dzisiejszy dzień, to dla mnie moment pełnego oddania się Jezusowi - podkreślała siostra Kornelia. - Uroczystość ślubów wieczystych to wielkie święto we wspólnocie zakonnej.

Od dziś zostaje ona włączona na zawsze do naszej franciszkańskiej rodziny. Siostra Kornelia jest z wykształcenia katechetką i jako wspólnota zakonna modlimy się, by Pan dał jej łaskę wytrwania w złożonych ślubach aż do końca - dodała matka Klara Raczak, przełożona generalna. Złożone podczas uroczystości śluby: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, siostry realizują poprzez życie według założeń i charyzmatu zgromadzenia.

Tekst i foto:
ks. Tomasz Lis







W 1223 roku św. Franciszek z Asyżu celebrował Boże Narodzenie w Greccio, gdzie z pomocą braci i pobożnych ludzi przygotował pierwszy raz w historii szopkę symbolizującą narodzenie Pana Jezusa. Obecnie św. Franciszek jest uznawany za pierwszą osobę, która w taki właśnie sposób upamiętniła przyjście na świat Zbawiciela. Pięć lat później, Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka, opisuje to wydarzenie w następujący sposób:

„Nastał dzień radości, nadszedł czas wesela. Z wielu miejscowości zwołano braci. Mężczyźni przygotowali świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, co promienistą gwiazdą oświetliła niegdyś wszystkie dnie i lata. Wreszcie przybył święty Boży i znalazłszy wszystko przygotowane, ujrzał i ucieszył się. Mianowicie przygotowano żłóbek, przyniesiono siano, przyprowadzono wołu i osła. Uczczono prostotę i ubóstwo, podkreślono pokorę, i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem. Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy. Głosy rozchodziły się po lesie, a skały odpowiadały echem na radosne okrzyki. Bracia śpieszyli, oddając Panu należne chwalby, a cała noc rozbrzmiewała okrzykami wesela. Święty Boży stał przed żłóbkiem, pełen westchnień, przejęty ciężką i ogarniętą przedziwną radością. Ponad

żłóbkiem kapłan odprawiał uroczystą Mszę świętą, doznając nowej pociechy. Święty Boży ubiera się w szaty diakańskie, był bowiem diakonem, i donośnym głosem śpiewa świętą Ewangelię. A jego głos mocny i słodki, głos jasny i dźwięczny, wszystkich zaprasza do najwyższych nagród. Potem głosi kazanie do stojącego wokół ludu, słodko przemawiając o narodzeniu ubogiego Króla i małym miasteczku Betlejem. (...) A pewien cnotliwy mąż miał dziwne widzenie. Widział w żłóbku leżące dzieciątko, bez życia, ale kiedy święty Boży zbliżył się doń, ono jakby ożyło i zbudziło się ze snu. To widzenie nie jest nieodpowiednie, gdyż w wielu sercach dziecię Jezus zostało zapomniane. Dopiero Jego łaska, za pośrednictwem sługi świętego Franciszka, sprawiła, że zostało w nich wskrzeszone i utrwalone w kochającej pamięci”.

W czasach św. Franciszka heretycy negowali to, że Jezus narodzony z Dziewicy na ziemi miał rzeczywiste fizyczne ciało. Tak samo negowali rzeczywistą obecność Jezusa w „Ciele” Eucharystycznym, który rodzi się co dzień na ołtarzu. W Greccio św. Franciszek

dał wyraz swojej wierze w człowieczeństwo Jezusa. Ponadto pokazał, że ten, który narodził się w Betlejem, ponownie rodzi się podczas każdej mszy św. Zasługą św. Franciszka nie było wymyślenie przedstawienia jasełkowego, które wszyscy mogą odtworzyć, ale to, że pokazał z jakim sercem należy przybliżyć się do Dzieciątka Jezus. Misteria Bożego Narodzenia były znane już w X wieku we Francji, Szwajcarii, Niemczech, Belgii i Północnej Italii. Nowością było połączenie misteriów bożonarodzeniowych (jasełek) z celebracją mszy świętej (Pasterka). Bracia św. Franciszka przenieśli te zwyczaje do Polski już 11 lat po śmierci Świętego z Asyżu. Bardzo szybko rozprzestrzeniły się one w naszym kraju i nadal są podtrzymywane. Szopki w kościołach franciszkańskich zwykle zajmują centralne miejsce, czyli budowane są w głównym ołtarzu. Na ich tle odprawiana jest Eucharystia. W taki symboliczny sposób zakony franciszkańskie nadal wskazują na połączenie Bożego Narodzenia z Eucharystią.

Źródło: Tomasz Celano, Zyciorys pierwszy, Wczesne Źródła Franciszkańskie

HISTORIA SZOPKI BOŻONARODZENIOWEJ

LEGENDY O BOŻYM NARODZENIU

Stara legenda mówi, że Bóg wskazał drogę do Dzieciątka nie tylko pasterzom i mędrcom ze Wschodu. Podaje też, że wszędzie tam, gdzie padł promień Błękitnej Gwiazdy, wyrastały Róże Chrystusa. Miały zroszone białe płatki... Ciemnozielone szlachetne liście... Wskazywały szlak tym, którzy szukali Jezusa. To drogi do Boga usłane Różami...



Legenda głosi też, że Róże Chrystusa można spotkać w dzień Bożego Narodzenia. Kryją je śnieżne zasy i leśne rozdroża. Wielu poszukuje Róż i ich piękna. Znaleźć je może tylko ten, kto ciepłem serca roztopi śnieg przykrywający kruchy kwiat. Znajdzie Różę ten, kto naprawdę kocha.

Inna stara legenda podaje, że jest dzwon Bożego Narodzenia. Bije tylko w tę jedyną noc. Jeśli się dobrze wsłuchać, to można usłyszeć bicie jego serca. Dusza dzwonu woła: Oto stał się cud narodzin Boga... Narodził się w stajni, byśmy każde miejsce uważali za święte. Narodził się w nocy, byśmy Go mieli za światło. Narodził się w prostocie, byśmy życia nie gmatwali. Narodził się człowiekiem, byśmy sobą nie gardzili. Narodził się z Miłości, byśmy w Miłość nigdy nie wąpili.

Maria Suracka

Papież Franciszek ogłosił Nadzwyczajny Rok Świętego Józefa dla sanktuarium w Kaliszu. Jest on szczególną łaską jaką Ojciec Święty na prośbę Ordynariusza diecezji bpa Edwarda Janiaka udziela wiernym diecezji kaliskiej, ale i wszystkim pielgrzymom nawiedzającym Kaliską Bazylikę.

NADZWYCZAJNY ROK ŚW. JÓZEFA

Łaska ta to przede wszystkim dar odpustu zupełnego, jaki można uzyskać w czasie trwania tego roku. Ten święty czas podarowany nam przez papieża jest szczególną okazją, by głębiej i na nowo odkryć jak potężnym patronem i orędownikiem jest św. Józef. W Kaliskim Sanktuarium jest on szczególnie czczony w Cudownym Obrazie przedstawiającym Trójcę Świętą oraz Świętą Rodzinę.

Zgodnie z dekretem Ojca Świętego przekazanego za pośrednictwem Penitencjarii Apostolskiej Nadzwyczajny Rok św. Józefa rozpoczął się w I niedzielę Adwentu tj. 3 grudnia 2017 roku a zakończy w uroczystość Objawienia Pańskiego tj. 6 stycznia 2019 roku.

Ojciec Święty w dekreście ogłaszającym Nadzwyczajny Rok św. Józefa w Kaliskim Sanktuarium nazwał je sanktuarium narodowym, co oznacza, że jubileusz ma nie tylko objąć wiernych diecezji kaliskiej ale ma mieć zasięg ogólnopolski, a nawet międzynarodowy. Papież Franciszek wskazał też konkretne intencje, w

jakich ma być zanoszona modlitwa w czasie trwania jubileuszowego Roku.

Są to:

- Modlitwa o wierność Polski chrześcijańskiemu powołaniu
- Modlitwa za kapłanów i zakonników
- Modlitwa o powołania do kapłaństwa i życia zakonnego
- Modlitwa w obronie instytucji rodziny.



Modlitwa oddania się św. Józefowi

Święty Józefie, moc Twej modlitwy sprawia, że najtrudniejsze sprawy Tobie powierzone, stają się łatwe do rozwiązania. Błagamy Cię więc, wejrzyj na nasze obecne potrzeby, przybądź nam z pomocą, pociesz w naszych smutkach, obawach, troskach i bólach. Oddal od nas niebezpieczeństwo nam grożące, weź pod swoją opiekę wszystko, co twojej przemożnej opiece polecamy. Okaż nam, Święty Józefie, jak dobry jesteś dla tych, którzy pragną pozostać na zawsze Twoimi wiernymi czcicielami. Amen.

BÓG – KOMPASEM NA ŚCIEŻKACH TWOJEGO ŻYCIA

**Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego ...
zaprasza młodzież żeńską
na dni skupienia**

Ten czas daje nam Pan aby...

- odkryć Jego działanie w naszej historii życia
- doświadczyć radości spotkania z drugim człowiekiem

10 -12. 02.2018

Sandomierz

Bliższych informacji udziela :
s. Rozalia Kozek
ul. Komisji Edukacji Narodowej 101
02 – 785 Warszawa
e-mail: sfranciszkanka5@wp.pl
tel. 791986444

Znajdziesz nas w Internecie:
www.franciszkanki-sandomierz.pl